



BARTOSZ SIEDLIK

Uznana krakowska aktorka, pracująca na co dzień z mieszkańcami domu opieki społecznej w Radwanowicach. Wczoraj otrzymała Order Uśmiechu. – To wyraz wdzięczności dzieci, dziękujących w ten sposób za okazane im serce – powiedział wręczający odznaczenie Ludwik Jerzy Kern, podkanclerz kapituły orderu. Uroczystość poprzedził występ Teatru Radwanek. Spektakl pt. „Stworzenie światła” wyreżyserowała Anna Dymna. Po uroczystych laudacjach przyszedł wreszcie oczekiwany przez wszystkich moment picia cytrynowego soku. Ten egzamin poszedł Annie Dymnej znakomicie – wcale się nie skrzywiła. – Jak pasuje się dzisiejsze odznaczenie w Pani hierarchii wartości? – pytali obecni na uroczystości dziennikarze. – To pierwszy medal, jakim mnie obdarzono – odpowiada Anna Dymna. – Myślę, że nie da się go porównać z niczym – dodaje. „Pani Ania zasługuje na Order Uśmiechu. Jest serdeczna, ciepła, bezinteresowna, dobra. Pamięta o nas podczas świąt i ferii” – napisali mali podopieczni. – Wiem, że otwieram im świat. Oni są tak piękni w swojej bezbronności. Swoją pracą próbuję pokazać, że oni też mają swoje prawa. A przede wszystkim wiele się od nich uczę. Również dzięki nim czuję się potrzebna i kochana. A oni potrafią to okazywać – mówiła wyraźnie wzruszona laureatka.